

Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach

Autor tekstu: **Lech M. Nijakowski**

Aspekty teoretyczne i przykłady

Zawartość: W paragrafie pierwszym ukazano teoretyczne podstawy analizy dyskursu, która obecnie stała się ważną subdyscypliną nauk społecznych. Jej przydatność widać zwłaszcza w odniesieniu do problematyki etnicznej. W paragrafie drugim opisano tzw. „mowę nienawiści” w polskich mediach, tzn. silnie negatywny dyskurs wymierzony w różne społeczności, w tym etniczne. W podsumowaniu odniesiono się zaś do postulatów penalizacji „mowy nienawiści” w Polsce. Bibliografia, wykorzystana w tej analizie, pozwala na rozszerzenie z konieczności skrótowo opisanych tu wątków.

1. Aspekty teoretyczne: definicja i analiza dyskursu publicznego

Analiza dyskursu, zyskująca coraz większe znaczenie w naukach społecznych, nie oznacza jedynie językoznawczej analizy tekstów. **Dyskurs to – w największym skrócie – tekst w kontekście, a zatem nie tylko utrwalony system znaków, ale również społeczny kontekst jego powstania, rozpowszechniania i odbioru.** Tekst rozumie się tutaj szeroko, w sensie semiotycznym, jako dowolny uporządkowany system znaków, nie tylko językowych - zarówno zapisanych, jak i mówionych, ale również graficznych czy muzycznych. Dlatego analiza dyskursu zajmuje się nie tylko analizą na przykład artykułów prasowych, ale również obrazków, komiksów czy audycji radiowych i telewizyjnych. Pozwala zrekonstruować nadawane znaczenia we wszystkich wymiarach, gdyż np. odbiór treści gazety to nie tylko czytanie tekstu artykułu, ale i oglądanie grafiki oraz zdjęć, zwracanie uwagi na tytuły, śródtytuły i wytłuszczone fragmenty tekstu itd.

Analiza dyskursu jest dyscypliną interdyscyplinarną, obejmującą dorobek językoznawstwa, socjologii, psychologii, semiotyki i innych nauk. Pozwala ona na obiektywne ukazanie, jakie znaczenie dla różnorodnych procesów społecznych ma tekst mówiony czy pisany. **Język bowiem w tym ujęciu nie jest biernym narzędziem, ale aktywnym czynnikiem**, wpływającym zarówno na osobę, która stara się przekazać pewne znaczenia (jest to swoiste „zniewolenie” mówcy przez konwencje języka: struktury narracyjne, kategorie i pojęcia, style wypowiedzi itd.), jak i na audytorium, wywołując określone postawy i prowokując do działania. Co ważne, dyskurs wywołuje także różnorodne emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne, co ma duże znaczenie dla kształtowania tożsamości etnicznej lub wrogich działań wymierzonych w jakąś grupę.

Dyskurs obejmuje zarówno codzienną rozmowę, sposoby komunikacji w urzędach, artykuły prasowe, debaty parlamentarne itd. Dyskurs publiczny zawęża tę kategorię do wypowiedzi publicznych. Wydaje się bowiem, że sfera dyskursu publicznego ma wyróżnione znaczenie, gdyż w niej reinterpretuje, przekształca i tworzy się nowe sposoby wyrażania indywidualnych przekonań, uprzedzeń i emocji. Użytkownicy języka czerpią z niej leksykę, sposoby argumentacji, źródła legitymizacji (wypowiedzi autorytetów) itd. Dlatego w tym szkicu skupimy się przede wszystkim na dyskursie publicznym, co oczywiście nie może wykluczać analizy znaczenia potocznych konwersacji dla kształtowania dyskursu jako takiego.

Analizując dyskurs publiczny musimy zwrócić uwagę na nadawców komunikatów, media (kanały przekazu) oraz odbiorców komunikatów. Interesują nas przy tym określone audytoria, a nie poszczególne osoby. **Mówiąc o nadawcach zwracamy uwagę na ich pamięć społeczną, stereotypy i uprzedzenia, miejsce w strukturze społecznej, ale nie interesuje nas kategoria motywu**, tzn. np. nie jest ważne, czy dziennikarz, który pisze antysemicki artykuł jest negatywnie nastawiony do Żydów, ale to, jaki komunikat rzeczywiście wytworzył. Nie jest istotne także to, czy ten dziennikarz ma świadomość, że jego tekst jest antysemicki – analiza dyskursu zwraca uwagę na determinujące aktorów społecznych obiektywne struktury dyskursu. Analizując sytuację odbiorcy komunikatów, podobnie zwracamy uwagę na jego obiektywne wyznaczniki pozycji. Ważne jest przy tym to, jak w

świetle własnej wiedzy podręcznej, zasobów leksykalnych czy nastawień zinterpretuje on tekst, a nie, jak ten tekst obiektywnie zinterpretuje ekspert. **Jeżeli jakiś tekst jest powszechnie odbierany jako antysemicki, to jest to fakt społeczny, który musi być w analizie dyskursu brany pod uwagę.** Nie można mówić o wyraźnej granicy między nadawcami a odbiorcami komunikatów w procesie społecznym - każdy jest nadawcą i odbiorcą w zależności od kontekstu.

Można mówić o bardzo różnych zasadach spójności tekstów, przy czym w praktycznych zastosowaniach bardzo często aktorzy społeczni z sukcesem posługują się tekstami niespójnymi z punktu widzenia formalnego. Dlatego, jak się wydaje, najważniejsze jest zrozumienie „o co w tym przekazie chodzi”. „Uznanie tekstu za spójny semantycznie i pragmatycznie zachodzi jedynie w momencie znalezienia odpowiedzi na pytanie natury bardziej ogólnej: o czym jest ten tekst i po co jest, zważywszy na sytuację jego użycia. (...). Tym sposobem spójność semantyczna traktowana jest raczej jako efekt, a nie jako przyczyna powstania tekstu. (...) W konsekwencji tekstem staje się to, czemu słuchacze czy też czytelnicy gotowi są przypisać atrybut tekstowości” [1]. Nie sposób negować faktu, że nawet spójny pod każdym względem tekst filozoficzny może być potraktowany przez zwykłego użytkownika języka jako niezrozumiały szum informacyjny, a ułomny i „rwany” przekaz subkulturowy jako konsekwentny i jasny komunikat. „To, co zdaje się wyglądać na pogwałcenie jakiejś zasady albo regularności, może okazać się wyposażone w swoistą, interakcyjną lub kontekstualną funkcję” [2]. Tym samym nie tyle kryterialna (obiektywna) spójność tekstu ma społeczne znaczenie, ale spójność interpretacji, czyli pewien stan umysłu osoby uczestniczącej w danym zdarzeniu komunikacyjnym [3]. Oczywiście interpretacja ta nie usuwa autorów, którzy dążą do tego, by ich teksty miały spójną strukturę [4].

Szczególną przydatność ukazała analiza dyskursu w odniesieniu do problematyki etnicznej, narodowej i rasowej. Badania pokazały bowiem, że dyskurs publiczny ma bardzo duże znaczenie dla utrzymywania się i szerzenia stereotypów i uprzedzeń wobec zarówno tradycyjnych grup etnicznych, jak i imigrantów [5]. Stereotyp traktowany tu będzie jako „struktura poznawcza zakodowana w umyśle jako reprezentacja umysłowa kategorii społecznych”, zaś uprzedzenie jako „postawa wobec określonej kategorii społecznej” (mająca trzy aspekty: poznawczy, afektywny i behawioralny) [6]. Opozycja swój-obcy, konstytutywna dla problematyki etnicznej, ujawnia się przy tym w odniesieniu do wszelkich grup, którym nadawcy się przeciwstawiają; opozycja ta jest bowiem zjawiskiem semantycznym, posiadającym duże znaczenie w perswazji [7].

Należy w tym miejscu podkreślić, że dyskurs publiczny służy równocześnie kształtowaniu i wzmacnianiu tożsamości narodowej, na którą składają się także różnorodne stereotypy i autostereotypy. Nie można zatem przekazu stereotypów w dyskursie publicznym pojmować jako czegoś samego w sobie negatywnego — przekaz mitów narodowych, narodowej interpretacji historii powszechnej, wyobrażeń o cechach narodu to podstawa kształtowania tożsamości grupowej. O negatywnych funkcjach komunikatu decyduje — oprócz jego treści i struktury — konkretny kontekst społeczny.

Dyskurs ma określoną strukturę, na którą składają się określone tematy (problemy, wątki), które ogniskują uwagę uczestników dyskursu i są stałym elementem problemów poruszanych w ramach dyskursów oraz odsyłają do szeregu innych tematów (niektóre na mocy arbitralnych powiązań „implikowane” są jako konieczne tezy, inne po prostu przywoływane jako możliwe rozwinięcia tematu). **Te kluczowe tematy można określić jako „zwozniki dyskursu”.** Zatem to dyskurs niesie treści i sposoby artykulacji konstytuujące naszą wizję świata. Ponieważ struktura dyskursu (sieć zworników) odpowiada strukturze pamięci społecznej nadawców i odbiorców, to pewne zwozniki odsyłają do zasobów kapitału kulturowego, społecznego, naukowego i symbolicznego (kategorie Pierre'a Bourdieu) w świecie społecznym. Temat traktujący na przykład o martyrologii danej grupy może mobilizować odbiorców komunikatów i legitymizować nadawcę oraz zwozniki z nim powiązane. **Celem analizy dyskursu jest odtworzenie struktury dyskursu. Znaczenie określonego komunikatu możemy w pełni odczytać dopiero wtedy, gdy spojrzymy na niego z perspektywy jego miejsca w strukturze danego dyskursu.**

Dyskurs z jednej strony ogranicza aktora społecznego, gdyż narzuca mu pewne schematy poznawcze i sądy wartościujące, a z drugiej pozostawia mu wolność interpretacji (odczytania strategii nadawcy). W związku z tym niezwykle użyteczną kategorią jest *frame*, czyli rama interpretacyjna lub scenariusz. Rama określa to, jak wyobrażamy sobie potencjalną sytuację — służy ona strukturyowaniu wrażeń z danego typu

sytuacji. Kategoria ramy związana jest ze stereotypami, co ma podstawowe znaczenie dla problematyki narodowościowej i etnicznej.

Podsumowując, analiza dyskursu („tekstu wraz z jego kontekstem”) pozwala na w miarę obiektywną interpretację społecznego znaczenia określonych komunikatów adresowanych do szerszych audytoriów. Tym samym pozwala na naukowe badanie negatywnego (na przykład uprzedzenia do mniejszości) i pozytywnego (silna tożsamość narodowa) wpływu dyskursu na aktorów społecznych.

2. Przykłady tzw. „mowy nienawiści”

Na wstępie należy zaznaczyć, że choć przypadki „mowy nienawiści” wobec społeczności etnicznych przykuwają powszechną uwagę członków mniejszości i polityków, to **generalnie nie stanowią one większości przypadków odnotowywania w dyskursie publicznym problemów mniejszości narodowych i etnicznych.** W ciągu ostatnich kilkunastu lat sytuacja w tym zakresie znacząco się poprawiła, co nie oznacza, że nie znajdujemy mediów i publikacji nagannych, zasługujących na jednoznaczne potępienie.

Szczególnym typem dyskursu publicznego jest tzw. „mowa nienawiści”. **„Mowa nienawiści” polega na przypisywaniu negatywnych cech i/lub wzywaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako „naturalna”, a nie z wyboru.** Mowa nienawiści przesycona jest uprzedzeniami do danej grupy i jej negatywnymi stereotypami. Opiera się na nieuprawnionym uogólnieniu negatywnych cech lub działań w przeszłości (np. „wszyscy Żydzi denuncjowali do NKWD”; „wszyscy Niemcy w Polsce negują winę III Rzeszy za ludobójstwo”). **Szkalowanie tej grupy może mieć – i najczęściej ma – charakter ukryty.** Pozostawia się niedopowiedzenia, które odbiorcy tych komunikatów mogą z łatwością wypełnić, mówi się o „wiadomych grupach”, które są natychmiast rozpoznawane przez czytelników czy słuchaczy, do działania nie wzywa się wprost, ale wynika to z kontekstu itd. Ewolucję mowy nienawiści widać po przemianach dyskursu antysemitycznego. Przed II wojną światową wiele tytułów jawnie i wprost szkalowało Żydów. Doświadczenia holokaustu i rozwój praw człowieka i obywatela doprowadził do tego, że dziś dyskurs antysemityczny ma charakter samomaskujący się. Ujawnia się to często w specyficznych strukturach dyskursu, np. w wypowiedziach „Nie jestem antysemitą, nie mam nic przeciwko osobom pochodzenia żydowskiego, ale są one nadreprezentowane w mediach”. Samo odnotowywanie pochodzenia etnicznego jakiejś osoby, jeżeli nazwa tej narodowości nie jest częścią nazwy jej publicznej pozycji (na przykład poseł z listy określonej mniejszości, członek stowarzyszenia mniejszości narodowej itp.), jest naganne. **Charakter nowoczesnej mowy nienawiści utrudnia jej penalizację, gdyż trudno jest jednoznacznie wykazać, zwłaszcza w postępowaniu sądowym, że dany komunikat szkaluje określoną grupę lub wzywa do wrogich wobec niej działań.** Mowa nienawiści dotyka nie tylko osoby odmiennej rasy czy narodowości, ale także osoby niepełnosprawne, stare, innego wyznania, o odmiennych preferencjach seksualnych itd. W tym szkicu ograniczymy się jednak do społeczności etnicznych.

Mowy nienawiści nie można jednoznacznie przypisać do jakiejś formacji politycznej czy tytułu prasowego. Dotyczy to dyskursu publicznego i w Polsce, i w Europie, i w USA. Analizując prasę warto posługiwać się pojęciem orientacji dyskursywnej tytułu [8], która determinuje obraz opisywanych kategorii społecznych, na przykład cudzoziemców czy mniejszości narodowych. **Z tego punktu widzenia możemy wyróżnić tytuły o jednoznacznie antymniejszościowej orientacji, na przykład „Naszą Polskę” czy „Głos”.** Pojedyncze przykłady mowy nienawiści zdarzają się jednak w większości tytułów prasowych i w wielu stacjach radiowych i telewizyjnych. Często zależy to od dziennikarza, tematu lub kontekstu relacjonowanego wydarzenia.

Wedle głośnych badań Sergiusza Kowalskiego i Magdaleny Tulli (2003), do których wszakże można zgłosić pewne zastrzeżenia metodologiczne, obiektem mowy nienawiści w Polsce są przede wszystkim Żydzi (temat ten pojawił się w 71,6% zgromadzonych przez badaczy publikacji). W znacznie mniejszym stopniu obiektem mowy nienawiści stają się Niemcy (32,4%), Ukraińcy (5,2%), Białorusini (2,1%) i Litwini (1,9%), choć mniejszości stają się obiektem krytyki także w ramach ogólnej krytyki „antypolonizmu”, „komunizmu” czy Unii Europejskiej [9].

Mowa nienawiści nasila się w czasie debat związanych z jakimś dzielącym Polaków

wydarzeniem. Przykładem może być gorąca debata na temat wydarzeń w Jedwabnem, która w wielu mediach owocowała emocjonalną mową nienawiści (na przykład na łamach „Naszej Polski”). Natężenie mowy nienawiści jest zatem zmienne, co musi być brane pod uwagę w czasie jej analiz.

Najłatwiej rozpoznawalnym elementem mowy nienawiści jest leksyka, odsyłająca wprost — niekiedy w sposób ironiczny — do określonej grupy, na przykład „aj waj”, „cymes”, „geszeft” do Żydów. Często używa się pejoratywnych nazw narodowości, np. „rezun” (Ukrainiec).

A oto wybrane przykłady „mowy nienawiści” w polskich mediach według cytowanych autorów [10], obrazujące różnorodne typy wypowiedzi:

"Nasza Polska": „Otóż oskarżenie o antysemityzm daje tym Żydom, którzy — żyjąc w Polsce — chcą uprawiać wobec narodu polskiego wrogą lub przynajmniej wybitnie niezyczliwą działalność, swoisty immunitet, prawo do nietykalności”; „Oddano edukację w ręce obce, to znaczy oddano duszę polskiego narodu obcym, bo edukacja kształtuje przecież duszę, a kształtując duszę tworzy albo nie tworzy narodu”; „Jakie jest stanowisko Ukraińców wobec wydarzeń na Wołyniu? Rażą i kłamią”; „Retoryka Bartodzieja wskazuje jednoznacznie, jaki jest rzeczywisty stosunek Niemców i reprezentantów tego narodu, żyjących w Polsce, do kwestii własnej odpowiedzialności za ludobójstwo II wojny światowej”.

"Nasz Dziennik": „Nie będę dociekał, jakiej narodowości jest Wojciech Maziarski”; „Kiedy przyszła władza sowiecka, Żydzi zostali jej sympatykami (...). Podczas okupacji Żydzi denuncjowali ziemian, oficerów polskich do NKWD”; „Bez wątplenia jest to straszliwy i traumatyczny obraz tego, co działo się w gettach na terenie okupowanej Polski. (...) są to bez wątplenia opowieści 'przez różowe okulary' tych, którzy (...) łapali czy stali, przyglądając się z boku; tych, którzy przeżyli. Ale czy to usprawiedliwia postawę afirmującą źródło historyczne, jakim jest relacja niedoszłych ofiar holokaustu?”; „Polakom zarzuca się antysemityzm, ale trudno od nas wymagać, żebyśmy kochali sąsiadów-zdrajców”.

"Głos": „(...) w kraju, który odzyskał niepodległość po 50 latach okupacji kierowanej przez wspierających rosyjski bolszewizm komunistów pochodzenia żydowskiego (...); „Źródło obecnego zamieszania wokół reprivatyzacji należy szukać w zobowiązaniach, jakie Kwaśniewski przyjął przed wyborami prezydenckimi wobec światowej społeczności żydowskiej. Teraz, gdy przyszedł czas realizacji obietnic, nikt nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za powiedzenie Polakom, że większość majątku przeznaczonego do reprivatyzacji przypadnie Żydom”; „Współcześni folksdojczce wykupują polską ziemię, na której osiedlają się Szwaby. (...) Najbezcenzuralniej zachowują się Szwaby na Opolszczyźnie”.

"Najwyższy Czas": „(...) tym popisem logiki pan Gebert skutecznie rozbija etniczny stereotyp przypisujący Żydom szczególną inteligencję”; „A to, że wśród lewicowej inteligencji jest tylu Żydów, to nie nasza wina. Niestety, jak się strzela do lewaków, to Żydzi padają pokotem. Ale co my jesteśmy winni?”.

"Tygodnik Solidarność": „MEN, pod presją organizacji żydowskich, a przede wszystkim ŻIH i powolnych mu mediów polskich, zorganizowało kilkanaście dni temu kolejną konferencję”; „Marzę również o tym, aby Żydzi, zamiast atakować Polaków przy każdej okazji, mówili o nich dobrze i zaczęli wreszcie pokutować za własne grzechy. Tylko tą drogą staną się naprawdę wielkimi i tylko tą drogą zbudują pojednanie”.

Przywołana książka podaje przykłady mowy nienawiści jedynie w powyższych tytułach, ale można je odnaleźć także w pismach lewicowych, np. w „Nie” czy „Trybunie”. Jest to zresztą charakterystyczne dla dyskursu publicznego w Europie, gdzie kiedyś jednoznacznie kojarzono dyskurs szowinistyczny z tytułami i partiami prawicowymi. I choć nadal wykorzystują one mowę nienawiści, to wedle badań Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji, dyskurs ksenofobiczny, rasistowski i antysemicki przejmowany jest obecnie przez tradycyjne partie konserwatywne i liberalne, a nawet przez partie lewicowe, do niedawna uchodzące za adwokatów praw mniejszości [11]. **To przesunięcie akcentów dokonuje się w kontekście krytyki imigrantów i uchodźców, zwłaszcza z krajów muzułmańskich, oraz w kontekście krytyki polityki rządu izraelskiego wobec Palestyńczyków.** Niektórzy w związku z tym domagają się, aby jako antysemicki traktować dyskurs „antysyjonistyczny”, tzn. wymierzony w politykę państwa Izrael. Propozycje takie zgłoszono na przykład na konferencji OBWE na temat antysemityzmu w Wiedniu (19-20.6.2003r.). **Należy podkreślić, że dla krajów europejskich głównym problemem są obecnie imigranci, którzy stają się ofiarami mowy nienawiści, ale i sami nieraz dopuszczają się szerzenia dyskursu antysemickiego. Jest to w**

przyszłości wielkie wyzwanie dla Polski, która stopniowo staje się krajem docelowej migracji różnych nacji.

Analizując tego typu wypowiedzi należy pamiętać, że nie jest ważny motyw dziennikarza, ale struktura tekstu i jego odbiór przez różne audytoria, przy czym **nie wszystkie wypowiedzi uznawane przez członków społeczności mniejszościowych za szkalujące ich grupę można uznać za przykłady „mowy nienawiści”**. Wypowiedź może przybrać kształt szkalującej na skutek niekompetencji, niechlujności stylistycznej, nieświadomego powielania terminów rozpowszechnionych w grupie odniesienia, ale liczy się ostateczny wytwór, który jako rozpowszechniany przez media wywołuje u odbiorców negatywne nastawienia do określonej narodowości lub wręcz skutkuje negatywnymi działaniami.

Z tego punktu widzenia można też spojrzeć np. na karykatury Mahometa. Choć zapewne autorzy grafik i wydawcy nie mieli na celu szkalowania wyznawców islamu, to jednak w kontekście kulturowym islamu, związanym także z zakazem obrazowania proroka, oraz w związku z napięciami z imigrantami islamskimi w Europie i okupacją Iraku, karykatury te zostały odczytane jako antyislamskie i szowinistyczne. Przykład ten pokazuje, jak ważny jest kontekst dla właściwej interpretacji znaczenia tekstu. **Choć „obiektywnie” karykatury te mieściły się w ramach wolności artystycznej, to jednak kontekst zdecydował o ich negatywnym odbiorze.** Należy dodać, że kontekst taki może i powinien być przez twórcę oraz wydawcę uwzględniany w podejmowaniu decyzji o publikacji, jest to jednak sfera etyki dziennikarskiej. Karykatury dotknęły także grupy etniczne, dla których islam jest „religią etniczną” — w Polsce byli to Tatarzy.

Podsumowując, „mowa nienawiści” (silnie negatywny dyskurs szkalujący jakąś grupę), jest obecnie kształtowana w ten sposób, aby uchronić jej twórców od odpowiedzialności prawnej i społecznej. Obecna jest w bardzo różnych tytułach, o różnym charakterze i orientacji politycznej. Mimo jej negatywnego wpływu, nie stanowi ona dominującej części dyskursu na temat mniejszości w polskich mediach.

3. Podsumowanie i wnioski praktyczne

W Polsce obowiązuje zasada wolności słowa. Art. 54 Konstytucji stanowi:

1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.
2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskiwania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.

Jest to zgodne ze standardami europejskimi, wyrażonymi w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4.11.1950r. oraz w innych aktach prawa międzynarodowego [12].

Ścigane jest jedynie nawoływanie do waśni narodowościowych lub bezpośrednio znieważanie danej grupy narodowościowej. W Kodeksie Karnym zapisano:

Art. 119. § 1. Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości,
- podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.
§ 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa określonego w § 1.

Art. 256. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość,
- podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 257. Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególłą osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby,
- podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Na mocy art. 55 ustawy z dnia 18.12.1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016) możliwe stało się także ściganie m.in. „kłamstwa oświęcimskiego” („Kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1, podlega grzywnie lub karze pozbawienia

wolności do lat 3. Wyrok podawany jest do publicznej wiadomości").

Wydaje się, że są to optymalne zapisy. Zwłaszcza art. 257 Kodeksu Karnego jest odpowiedni jako podstawa penalizacji mowy nienawiści. Liberalny model debaty publicznej nakazuje ostrożność przed dalej posuniętą ingerencją w wolność wypowiedzi, nauki i sztuki. O karaniu „zbrodniarzy słowa” decydować powinna praktyka sądów, która obecnie wydaje się dość liberalna, co wynika z trudności wykazania, że dana wypowiedź jednoznacznie znieważa daną grupę etniczną. Trudności te wzmaga znacząco charakter współczesnej mowy nienawiści, która ma właśnie uchronić jej nadawców od oskarżeń o szowinizm.

Podsumowując, wobec specyficznego charakteru „mowy nienawiści”, polegającego na maskowaniu znieważania grup etnicznych oraz nawoływania do ich dyskryminacji lub wrogich działań wobec nich, nie jest wskazane zaostrzenie prawa, zmierzające do penalizacji dyskursu szowinistycznego. Obecne przepisy wystarczają do karania wypowiedzi jednoznacznie zagrażających porządkowi publicznemu, a tylko takie powinny być ścigane w demokratycznym państwie prawa. Marginalizacja dyskursu szowinistycznego powinna być skutkiem otwartych i tolerancyjnych postaw obywatelskich, co można osiągnąć jedynie na drodze edukacji publicznej.

Bibliografia

1. Amusiewicz J., Siciński B. (red.), 1994, *Język polityki a współczesna kultura polityczna, Język a kultura* t. 11, Wrocław.
2. Camus J.-Y., 2005, *The Use of Racist, Antisemitic and Xenophobic Arguments in Political Discourse*, ECRI: European Commission against Racism and Intolerance.
3. Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (red.), 1997, *Rytualny chaos*, Kraków.
4. van Dijk T.A., Kintsch W., 1983, *Strategies of Discourse comprehension*, New York.
5. van Dijk T.A., 1993, *Elite Discourse and Racism*, Newbury Park.
6. van Dijk T.A., 2001, *Badania nad dyskursem*, w: T.A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa.
7. Dobrzyńska T., 1986, *Warunki interpretacji wypowiedzi metaforycznych*, w: T. Dobrzyńska (red.), *Teoria testu. Zbiór studiów*.
8. Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
9. Fairclough N., 2003, *Analysing Discourse. Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London, New York.
10. Goban-Klas T., 1978, *Komunikowanie masowe. Zarys problematyki socjologicznej*, Kraków.
11. Kamiński I.C., 2003, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków.
12. Kowalski S., Tulli M., 2003, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa.
13. Kurcz I., 1994, *Zmienność i nieuchronność stereotypów*, Warszawa.
14. Kurcz I., 2001, *Zmiana stereotypów: jej mechanizmy i granice*, w: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Warszawa 2001.
15. Mitten R., Wodak R., 1993, *On the Discourse of Prejudice and Racism: Two Examples from Austria*, „Center for Austrian Studies Working Papers” 93-4.
16. Mrozowski M., *Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej*, w: K. Iglicka (red.), *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa.
17. Nijakowski L.M., 2004, *Znaczenie analizy dyskursu dla socjologii narodowości*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1.
18. Nowak P., 1998, *Opozycja swój : obcy w dyskursie perswazyjnym (na materiale polskiej publicystyki z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych)*, w: J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin.
19. Trutkowski C., 2000, *Społeczne reprezentacje polityki*, Warszawa.

20. Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków.
21. Wodak R., 1997, *Critical Discourse Analysis*, w: T.A. van Dijk (red.), *Discourse as Social Interaction. Discourse Studies: A Multidisciplinary Introduction*, t. 2, London, Thousand Oaks, New Delhi.
22. Wodak R., 1999, *Critical Discourse Analysis at the End of the 20th Century*, „Research on Language and Social Interaction”, nr 32.
23. Wodak R., de Cillia R., Reisigl M., Liebhart K., 2003, *The Discursive Construction of National Identity*, Edinburgh University Press, Edinburgh.
24. Zawisławska M., 1998, *Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu*, w: J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin.
25. Zirk-Sadowski M., 1992, *Pojęcie dyskursu*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2.

Zobacz także te strony:

[Mowa nienawiści wysubtelnia się](#)

Przypisy:

[1] Duszak 1998, s. 108-109.

[2] van Dijk, 2001, s. 25.

[3] Duszak 1998, s. 117.

[4] Wilkoń 2002, s. 9.

[5] Por. badania przedstawicieli tzw. krytycznej szkoły dyskursu (szczegółowe dane w bibliografii), np.: van Dijk 1993; Wodak 1997; 1999; Wodak, de Cillia, Reisigl, Liebhart 2003; Mitten, Wodak 1993.

[6] Por. Kurcz 2001, s 5, 7; 1994.

[7] Nowak 1998, s. 229; por. Dobrzyńska 1986, s. 55.

[8] tj. "specyficzny dla danego nadawcy i uwzględniający kompetencje jego odbiorców splot takich elementów, jak zróżnicowanie i profil tematyczny oferty, wybór i wartościowanie relacjonowanych zdarzeń, środki językowe i konwencje narracyjne użyte do budowy przekazów" - Mrozowski 2003, s. 222.

[9] Kowalski, Tulli 2003, s. 484.

[10] Kowalski, Tulli 2003.

[11] szerzej: Camus 2005.

[12] szerzej: Kamiński 2003.

Lech M. Nijakowski

Ukończył socjologię i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (w ramach Międzywydziałowych Studiów Humanistycznych). Obecnie jest doktorantem w Instytucie Socjologii UW. Stały doradca sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (od 2001); z-ca redaktora naczelnego "Res Humana"; sekretarz Towarzystwa Kultury Świeckiej; redaktor naczelny kwartalnika naukowego "Rubikon" (od 1998). Autor książki "Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym", współautor i redaktor naukowy siedmiu kolejnych książek (w tym: "Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?"); autor ponad 70 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (2004-2005).



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4820) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4820>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl